

Dodatek do mody

STOJĄ ZA SUKCESEM WIELKICH MAREK I TWORZĄ AKCESORIA, NA PUNKCIE KTÓRYCH WARIUJĄ FASHIONIŚCI NA CAŁYM ŚWIECIE. POZNAJCIE BETONY VERNON, KATIE HILLIER I TINKERA HATFIELDA.

TEKST CATHY NHUNG

a

Mimo że w swoim portfolio mają takie marki jak Marc Jacobs, Salvatore Ferragamo, Stella McCartney czy Jean Paul Gaultier, a w ich projektach regularnie pokazują się Angelina Jolie, Lady Gaga i Michael Jordan, mało kto kojarzy ich twarze i nazwiska. Projektantom akcesoriów rzadziej udaje się zdobyć należny im rozgłos. Christian Louboutin i Manolo Blahnik należą tu do zdecydowanej mniejszości. Większość na swój sukces pracuje latami i to w podwójnym wymiarze. Za dnia projektują sprzedażowe hity dla największych marek, w nocy tworzą skromny świat marzeń i fantazji w zaciszu własnego atelier. Tak powstają projekty, które później wyznaczają światowe trendy w akcesoriach.

DO YOU LOVE ME, PAPARAZI?

Mroczna, prowokująca i przełamująca tabu - tak w skrócie można opisać biżuterię Betony Vernon. Amerykanka uznanie w branży zdobyła już dziesięć lat temu śmiałą kolekcją Paradise Found, w której pełne erotycznego podtekstu pierścienki, kolczyki i różnego rodzaju metalowe dodatki wzbudzały niemałe poruszenie nawet wśród ekscentryków. Dopiero jednak cykl programów Le Boudoir dla włoskiego MTV uczynił z niej rozpoznawalną osobowość. Szybko zaczęła zdobywać kolejne kontrakty z presztywowymi domami

mody, jak Gianfranco Ferré, Missoni czy Fornasetti. Jej słynne bondage dla Blumarine kopiowali fashioniści na całym świecie. Później było już tylko lepiej - po premierze teledysku Paparazzi liczba fanów projektantki wzrosła dodatkowo o rzeszę wyznawców Lady Gagi. Vernon projektowała wówczas dla Swarovskiego, który zaopatrzył Gagę w kultowy, wysadzany klejnotami metalowy kołnierz ortopedyczny. Ujęcie, w którym połamana wokalistka wychodzi z limuzyny, do dziś należy do najstojniejszych obrazów współczesnej popkultury.

Współpracowała później z Jeanem Paulem Gaultierem, a dla młodego Alexandra Wangę stworzyła cały repertuar dodatków na sezon jesień-zima 2011. Fani twierdzą, że tą kolekcją przywitali trochę odmienioną Vernon, która z biżuteryjnej skandalistki przemieniła się w bardziej mroczną i nieprzenikloną kreatorkę. Kajdany, pierścienki i pozostałe elementy, których nie sposób nazwać typowymi określeniami, nie posiadają już tak agresywnej oprawy jak poprzednie modele. Nie sposób odmówić im jednak siły oddziaływania, którą wydobyć może jedynie osobowość osoby, która się na taką biżuterię zdecyduje. Bo to właśnie osobowość człowieka, jego pasje i fascynacje, są dla Vernon najważniejszą inspiracją i motorem tworzenia. Nie ma tytułu wśród modowych czasopism na świecie, na łamach których jej projekty nie gościłyby kilkakrotnie w ciągu roku. Okładki z siedzącą



BETONY VERNON

„MOJA BIŻUTERIA JEST ODPOWIEDZIĄ NA TE WSZYSTKIE TANIE I PLASTIKOWE ŚMIECIE, KTÓRE NIE POZWALAJĄ LUDZIOM WYDOBYĆ SWOJE WŁASNE JA”

BIŻUTERIA JEST DLA VERNON AMULETEM, A JEJ ZAKŁADA - NIE - RYTUALEM



KATIE HILLIER

„ZAJĄCZKÓW NIGDY NIE MASZ DOŚĆ”
NIEGDYS SKROMNA ABSOLWENTKA UNIVERSITY OF WESTMINSTER, DZIŚ JEDNA Z NAJBARDZIEJ CHARAKTERYSTYCZNYCH PROJEKTANTEK AKCESORIÓW. GOŚCINNIE PROWADZI BLOG NA VOGUE.CO.UK

Kolia ze złotych agrafek i wysadzany klejnotami kołnierz ortopedyczny dziś już nikogo nie dziwią, ale to właśnie Betony Vernon wprowadziła na nie modę wśród szerszej grupy odbiorców mody

Angeliną Jolie czy Christiną Aguilera zdążyły już przejść do klasyki prasy. W tym roku powstanie także jej własny tytuł - książka, w której da wyraz swoim emocjom i inspiracjom. Tak jak jej biżuteria ewoluuje wraz z czasem, tak ponoć pozostaje wierna tym samym zasadom, które ukształtowały ją tego dnia, w którym zaczęła szkicować swoje pierwsze projekty. Vernon wierzy, że to właśnie świadomość, z którą wyrażamy samych siebie, stwarza nam nienaruszalne miejsce w społeczeństwie. Odpowiednio dobrana biżuteria jest właśnie amuletem, który ma nam w tym pomóc.

ZAJĄCZEK SPICETKI

Drugą, bardziej niewinną stronę akcesoriów odkrywa brytyjska projektantka Katie Hillier. Ekscentryczka, która przez ponad cztery lata nie ścinała włosów, podchodzi do swoich sukcesów z dużym dystansem. W lutym tego roku światowa prasa oszalała na punkcie Victorii Beckham i zaprezentowanych na nowojorskim wybiegu Harper Bag, których, jeśli wierzyć plotkom, to właśnie Hillier jest autorem. Oficjalnie jednak jest odpowiedzialna tylko i wyłącznie za ich walory techniczne, a cały pomysł przypisany jest Victorii Beckham. Sama zainteresowana Hillier woli opowiadać o tym, jak przyjemna była współpraca z byłą Spicetką.

Torby są proste, skromne i funkcjonalne - tak samo jak reszta akcesoriów w portfolio Hillier. Kiedy w 2011 portal thisislondon.co.uk okrzyknął ją najbardziej strzeżonym sekretem branży mody, ona miała już ponad 14 lat pracy dla takich marek, jak Stella McCartney, Jonathan Saunders czy Marc Jacobs. To właśnie dla Marca Jacobsa stworzyła najlepiej sprzedającą się torbę początku XXI wieku. Sama ona kolekcjonerką różnego rodzaju akcesoriów. Jej szafa jednak pęka w szwach tylko z sukienek, bo - jak twierdzi - szybko się je zakłada, dzięki czemu można sobie dłużej pospać rano w łóżku. Swoją nieskomplikowaną i lekko przezorną filozofię życia wdraża w koncepcję własnej marki. Tu może pozwolić sobie na bardziej "swojskie" pomysły. Tradycyjne poczucie elegancji poddaje remakowi bystrego humoru. Sztandardowym motywem jej biżuterii jest zajaczek, który na wszystko patrzy z przymrużeniem oka. Infantylny? Może i czasami, jednak w sztucznie napompiwanym świecie mody i zbytnio luksusowi przyda się wszystkim odrobina dystansu do siebie.

AWANTURA O BUTY

Na fali Mistrzostw Europy w piłce nożnej i Olimpiad nie sposób nie wspomnieć o sportowych bu-

Złote zajaczkki i podobnego rodzaju repertuar biżuterii Katie Hillier jest po części odpowiedzią projektantki na zmanierowanie środowiska mody



Słynny upadek Naomi Campbell i Elizabeth Hurley w kampanii reklamowej domu mody Patrick Cox to tylko przykłady na to, że rola znanych osób w promocji akcesoriów potrafi być nawet większa niż w przypadku ubrań.

tach. Tinker Hatfield to dla wtajemniczonych guru, dla koszykarskich laików - przyjaciel słynnego Michaela Jordana. To z nim podobno potrafi wszczynać głośne awantury, których owocem są Air Jordany.

Hatfield wstąpił do Nike'a ponad 30 lat temu i już na początku lat 90. zajmował najwyższe miejsca w rankingach najbardziej wpływowych projektantów na świecie. Jednak, tak jak w przypadku Vernon, Hillier i wielu innych, sławę zyskał dopiero po zawarciu przyjaźni z Jordanem. Dziś wspomina, że trzy lata zajęło mu przekonanie koszykarza do siebie i swoich projektów. Opłaciło się - ponad dwadzieścia edycji kultowych sneakersów stanowią od lat sztandarowy produkt marki Nike. Sam Hatfield, na fali zainteresowania swoją osobą, lubi podkreślać swoje powołanie do sportu. Jako syn trenerów i rodowity atleta zna i rozumie sport jak nikt inny. Opowiada i prezentuje historie, które stały się inspiracją do powstania określonych modeli butów. Często w poszukiwaniu motywów sięga do prywatnego archiwum i stylu minionych dekad. Tak też to było w przypadku jubileuszowego Air Jordana 2012, w którym widać dalekie wpływy ery jazzu i jego projektu Jumptown z 2010 roku. "Kiedy dziecko kupuje parę Air Jordanów, niech wie, że nabył także część mnie i mojego przyjaciela Michaela" - tak reklamuje swój produkt.

UPADEK NAOMI CAMPBELL

Trudno nie zarzucać niektórym projektantom nadmierne przywiązanie do swoich przyjaciół - celebrytów. W końcu podpis pod zdjęciem czy samo zdjęcie ze sławną osobą jest gwarantem obecności w prasie. Sława nakręca prestiż i powiększa klientelę, która jest głównym źródłem dochodów. Patrick Cox, choć talentu i pomysłów nie można mu odmówić, dziś kojarzony jest przede wszystkim z romansu z Elizabeth Hurley, która, notabene, stała się twarzą jego marki. Obroty jego domu mody sięgają miliony dolarów rocznie. Z kolei złośliwi twierdzą, że upadek Naomi Campbell na wybiegu Vivienne Westwood w 1994 roku nie tylko nie zaszkodził jej karierze, ale także wypromował niebieskie koturny lepiej, niż jakkolwiek kampania reklamowa. Upadek rzucił też światło na prawie zapomnianego dzisiaj Rogera Viviera, który już w latach 30. ubiegłego wieku stworzył prototypy dwudziestocentymetrowych butów. Współczesna moda zwraca coraz większą uwagę na rzeczy, które dawniej zwykło się pomijać. Dziś to nie sukienka, ale akcesoria nadają ton całej stylizacji. I jak nic innego potrafią zdradzić o człowieku więcej, niż niejedna bluzka i wielogodzinna rozmowa. Warto więc zwrócić uwagę na tych, którzy je tworzą.



TINKER HATFIELD

„Z JORDANEM POTRAFIMY ROZMAWIĄĆ GODZINAMI O NICZYM”

PRZYJAŹN Z MICHAHELEM JORDANEM JEST JEDNYM Z ULUBIONYCH TEMATÓW ROZMÓW HATFIELDA. PROJEKTANT SAM PRYWATNIE POGRYWA W KOSZYKÓWKĘ.



OTWARCIE POLSKA MODA